

Koroną potęgi i ciemności obdarowany,
jeden spośród niewielu potężnych wygnany.
Zachodni Pan wiecznych płomieni,
gnije w fortecy z kamieni.

Pośród krzyków słysząc gniewu zew,
sączy się niegdyś święta księcia krew,
miesza się z czarą siarczystych łez,
w komnacie czuć jedynie piekielny bez.

Na błotnej samotności nizinie,
stary demon w ciszy ginie,
w samotności odkrywa prawdziwe swe oblicze,
gdy nie świszczą nad Nim katowskie bicze.

Ugięty pod ciężarem wiecznego brzemienia,
zmęczony sobą i monotonią istnienia.
Jakiegoś końca cierpień duszy szuka,
błagania zaniósł do stóp niebiańskiego Diuka.

Czarne serce ściśnięte przez nienawiść,
jedyne co otrzymał to pogarda i zawiść.
Pragnie popaść w otchłań zapomnienia,
zburzyć cierpień fortecę z kamienia.

A stacza się jedynie w płomień wiecznego potępienia,
nie pozostała dla Asterotha żadna nadzieja...

„Asteroth”

Wpisany przez administrator
czwartek, 13 czerwca 2013 07:18 -

Dawid Szczypek
2a